

Sygn. akt **1298/14**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący SSO Monika Świerad

Protokolant : staż. Karolina Łukasik

po rozpoznaniu w dniu 1 lutego 2017 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko (...) SA w Ł.

o zapłatę i ustalenie

I. oddała powództwo,

II. odstępuje od obciążania powoda kosztami postępowania.

SSO Monika Świerad

Sygn. akt I C 1298/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 15.02.2017 roku

Powód M. K. inicjując postępowanie w tej sprawie przeciwko (...) SA w Ł. domagał się zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 80.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem należnego zadośćuczynienia, ustalenia odpowiedzialności na przyszłość za skutki wypadku z dnia 11 października 2013 roku, zasądzenia od pozwanego kosztów procesu (k.1-3).

W uzasadnieniu podniósł, że w dniu 11 października 2013 roku w G. podczas regulacji hamulca pneumatycznego specjalistycznej naczepy niskopodwoziowej marki (...) o nr rej. (...), pomimo jej zabezpieczenia klinami blokującymi doszło do najechania na jego ciało kołem. W chwili zdarzenia naczepa była spięta z ciągnikiem siodłowym. Z miejsca zdarzenia został zabrany na (...) do Szpitala (...) w G. gdzie udzielono mu fachowej pomocy. Na skutek najechania doznał: dwumiejscowego złamania gałęzi prawej kości kulszowej, kości łonowej prawej blisko przedniej części panewki kości biodrowej, złamania kości bocznej prawej części kości krzyżowej, krwiaka prawego mięśnia zasłonowego wewnętrznego oraz stłuczenia miednicy, nadto ogólnych potłuczeń i otarć skóry. Przebywał w Szpitalu w G. od 11 października 2013 roku do 16 października 2014 roku gdzie zastosowano leczenie zachowawcze. Po pobycie w szpitalu został skierowany na dalsze leczenie w (...). Do domu został wypisany z zakazem obciążania chorych kończyn oraz nakazem poruszania się o kulach lub balkoniku. Dalsze leczenie powód kontynuował w Poradni Chirurgiczno-Ortopedycznej przy Szpitalu w G.. W trakcie leczenia przyjmował bardzo silne leki przeciwbólowe. W okresie od 7 marca 2014 roku do 17 marca 2014 roku przeszedł rehabilitację w Szpitalu w G.. Dopiero w dniu 9 kwietnia 2014 roku powód wrócił do pracy, jednakże cały czas odczuwa bóle w biodrze. Według powoda na skutek tego wypadku został on wyłączony z życia na długi okres. Przez 180 dni przebywał na zwolnieniu lekarskim. W codziennych

czynnościach wymagał pomocy osób trzecich. Taką pomoc udzielali mu najbliżsi członkowie rodziny tj. żona i dzieci, którzy pomagali mu w przemieszczaniu się, wstawianiu, toalecie, zawozili na rehabilitację. Powód podał, że zgłosił wniosek o likwidację szkody stronie pozwanej za wypadek z dnia 11 października 2013 roku. Strona pozwana uznała swoją odpowiedzialność za zdarzenie z dnia 11 października 2013 roku i najpierw decyzją dnia 30 czerwca 2014 roku przyznała mu kwotę 2000 złotych, a następnie decyzją z dnia 7 lipca 2014 roku przyznała 6550 złotych. Na kwotę tą składała się kwota 7500 złotych tytułem zadośćuczynienia i kwota 1050 złotych tytułem odszkodowania tj. zwrot kosztów opieki. Jednocześnie dostarczona opinia lekarska ubezpieczyciela z dnia 14 lipca 2014 roku wskazywała, że przyjęto 9% uszczerbek na zdrowiu. Według powoda wypłacone przez stronę pozwaną zadośćuczynienie zostało znacznie zaniżone i wątpliwym jest aby uwzględniło 9% uszczerbek na zdrowiu. Powód podał, że do dnia dzisiejszego odczuwa silne bóle w stawie biodrowym. Zadośćuczynienie wypłacone przez stronę pozwaną nie jest adekwatne do doznanych przez niego cierpień i bólu, nie uwzględnia przede wszystkim długotrwałości leczenia i rehabilitacji. Kwota wypłacona przez stronę pozwaną tytułem zadośćuczynienia deprecjonuje tak istotną wartość niematerialną jaką jest zdrowie człowieka. Zadośćuczynienie nie obejmuje również konsekwencji związanych z kolejną operacją tj. wstawienia w przyszłości endoprotezy. Przyznane przez stronę pozwaną zadośćuczynienie stoi w sprzeczności z okresem leczenia, którego okres trwał przeszło 6 miesięcy. Wypadek i konsekwencje wypadku będą bez wątpienia rzutować na dalsze życie powoda. Trudno nadać wypłaconemu zadośćuczynieniu charakter kompensacyjny. Już w chwili obecnej pomimo powrotu do pracy powód odczuwa znaczny dyskomfort, co jest wynikiem pojawiających bólów. To wszystko powoduje, że zdaniem powoda żądana w pozwie kwota stanowi odpowiednią kwotę w myśl art. 445 k.c. Dodatkowa kwota wskazana w pozwie 80.000 złotych jest kwotą odpowiednią w szczególności do uszczerbku na zdrowiu, rodzaju i rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych. W szczególności kwota ta będzie obejmować długotrwałe skutki wypadku oraz leczenia jak również okres rehabilitacji. Czas trwania cierpienia ma natomiast istotne znaczenie dla określenia wysokości pieniężnego zadośćuczynienia. Ustalenie odpowiedzialności na przyszłość strony pozwanej powód uzasadnił tym, iż proces leczenia oraz rehabilitacji trwał. Istnieje duże ryzyko, że stan jego zdrowia może pogorszyć się w przyszłości. W przyszłości powód być może będzie ponosił znaczne koszty związane z leczeniem i rehabilitacją. W przyszłości powód będzie wymagał operacji w wyniku, której zostanie mu wstawiona do stawu biodrowego endoproteza, a nadto mogą ujawnić się inne problemy zdrowotne. Koszty leczenia i rehabilitacji są nieuniknione, a NFZ nie poniesie wszystkich kosztów w całości. Ustalenie odpowiedzialności na przyszłość uchroni powoda od ewentualnego osobnego procesu i pozwoli na wyeliminowanie lub złagodzenie trudności dowodowych w kolejnej sprawie ze względu na upływ czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia szkodzącego a dochodzeniem naprawienia szkody. Żądanie odsetek powód uzasadnił treścią art. 481 §1 k.c. Data początkowa wynika z faktu, iż na dzień złożenia pozwu w zasadzie stan faktyczny w znacznej części był już ustalony.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k. 51-52).

Motywuując swoje stanowisko pozwana podała, że prowadziła postępowanie likwidacyjne w związku ze zdarzeniem z dnia 11 października 2013 r., w którym ucierpiał powód. Naczepa oraz ciągnik siodłowy posiadały ubezpieczenie OC w pozwanym Towarzystwie. W wyniku postępowania likwidacyjnego powodowi wypłacono 7.500 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, a także 1.050 zł tytułem zwrotu kosztów opieki. Obecnie pozwana zaprzeczyła swojej odpowiedzialności co do zasady. Podniosła, że do wypadku doszło podczas naprawy hamulców w naczepie, przeprowadzanej przez powoda wraz z inną osobą – M. S. (1). Naprawa wykonywana była przez pracowników Zakładu Budownictwa (...) R. B. (1), na placu manewrowym na terenie zakładu pracy. Jedna strona naczepy podniesiona została podnośnikiem hydraulicznym, pod koła z drugiej strony naczepy włożono kliny, celem zabezpieczenia pojazdu przed poruszaniem się. Bezpośrednią przyczyną wypadku było obsunięcie naczepy z podnośnika hydraulicznego. Obrażenia powoda spowodowane zostały przygnieceniem ciała przez koło naczepy. Odpowiedzialność ubezpieczyciela powstaje w związku z ruchem pojazdu. W okolicznościach sprawy takiego ruchu nie było. Przy naczepie wykonywane były prace naprawcze i nie można takiej sytuacji zakwalifikować jako postój, bądź zatrzymanie, tym bardziej załadunek bądź wyładunek. Pojazd nie był zatem w ruchu w rozumieniu ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. W okolicznościach sprawy naczepa była w pewnym sensie jedynie „narzędziem”, przedmiotem naprawy, co nie jest powiązane funkcjonalnie ze zwyczajną funkcją pojazdu jako środka lokomocji. Ponadto upadek naczepy z podnośnika

stanowi okoliczność następczą. To niewłaściwe ustawienie podnośnika, bądź osadzenie klinów spowodowało uraz, nie zaś pojazd sam w sobie. Wypadek spowodowany został tym, że na powoda spadł pojazd, który powód sam podniósł przy pomocy podnośnika, wcześniej nieprawidłowo go zabezpieczywszy. Nie zachodzi w tym przypadku zatem odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, bowiem obiektywną, a także zawinioną nieprawidłowość zachowania można przypisać wyłącznie samemu powodowi oraz pracownikowi pomagającemu mu w naprawie. W sposób rażący naruszyli oni zasady bezpieczeństwa, naczepa nie została zabezpieczona w prawidłowy sposób, co decyduje o tym, że tylko i wyłącznie działanie osób naprawiających pojazd było przyczyną sprawczą wypadku powoda. Przyczyn wypadku próżno szukać w samym pojeździe. Zachodzi zatem przesłanka wyłączająca odpowiedzialność, zgodnie z art. 435§1 k.c. Według pozwanej odpowiedzialność na zasadzie ryzyka nie jest odpowiedzialnością absolutną, dlatego nałożenie obowiązku naprawienia szkody w pełnym zakresie na posiadacza pojazdu mechanicznego, po którego stronie nie wystąpiła żadna nieprawidłowość, naruszałoby społeczne poczucie sprawiedliwości. Nakazuje ono, aby każdy, kto tylko dysponuje odpowiednim rozeznanieniem, ponosił, choćby częściowe, konsekwencje własnego nieprawidłowego zachowania. Na wypadek uznania przez Sąd, że pojazd znajdował się w ruchu, a zasada ryzyka ma zastosowanie, pozwana podniosła, że zachowanie powoda było bezsprzecznie i obiektywnie nieprawidłowe i traktowane powinno być jako przyczynienie się do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c, a przyznane zadośćuczynienie i odszkodowanie ulec powinny zmniejszeniu stosownie do procentowego stopnia tego przyczynienia. Stopień przyczynienia powinien wynosić co najmniej 80%. Nie da się zakwestionować, że auto upadło na powoda z powodu niewłaściwego umieszczenia na podnośniku, bądź błędnego (lub niewystarczającego) zastosowania klinów. Prawidłowe postępowanie wykluczyłoby ryzyko wypadku. Dodać należy, że powód miał możliwość oceny pracy drugiego pracownika pracującego przy naprawie i mógł wskazać uchybienia w zabezpieczeniu pojazdu. Dodatkowo tego typu naprawy należą do zakresu obowiązków służbowych powoda, co decyduje o tym, że powinien on działać w sposób profesjonalny. O wypadku zdecydowały zatem zaniedbania powoda, które miały charakter rażący. Z ostrożności procesowej pozwana podniosła, że wypłacona powodowi w postępowaniu likwidacyjnym kwota jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 kc. i w pełni koresponduje ze stopniem poniesionej przez niego krzywdy i funkcją kompensacyjną zadośćuczynienia. Żądania powoda, biorąc pod uwagę jego urazy są rażąco wygórowane. Wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Zasada miarkowania wysokości zadośćuczynienia łącząca wysokość świadczenia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa nie może co prawda podważać funkcji kompensacyjnej, natomiast powinna mieć charakter uzupełniający i powinna być swoistego rodzaju punktem wyjścia i odniesienia. Przyjęcie innego stanowiska prowadziłoby do oderwania wysokości zadośćuczynienia od realiów życia gospodarczego i społecznego.

W piśmie z dnia 27.08.2015 roku (k. 143) pozwana odwołując się do opinii biegłego podniosła, że powód i pracownicy naprawiający wraz z nim naczepę mieli świadomość co do wymogów BHP prowadzonej naprawy, ale mimo posiadanej wiedzy zwyczajnie się do niej nie zastosowali. Zrealizowanie wszystkich szkoleń przez pracodawcę przesądzałoby o braku zawinięcia po jego stronie, a tym samym braku zaistnienia odpowiedzialności pozwanej. Brak zrealizowania wszystkich szkoleń nie wyłącza przyczynienia się powoda do wypadku. Działania pracownika nie mogą być bowiem oceniane tylko przez pryzmat wydawanych mu instrukcji i poleceń, co sprowadzałoby pracownika do roli osoby bezrefleksyjnej, pozbawionej krytycyzmu i elementarnej staranności przy wykonywaniu pracy. Orzecznictwo sądowe eksponuje w takich przypadkach posiadaną przez pracownika wiedzę ogólną, doświadczenie zawodowe, zasady bezpiecznego zachowania, wymagane od pracownika niezależnie od zapoznania z ryzykiem i bez określenia właściwej technologii pracy.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód M. K. w dniu 11.10.2013 roku wykonywał swoje obowiązki pracownicze w Zakładzie Budownictwa (...)-BUD przy ul. (...) w G.. Pracodawcą powoda był R. B. (2). Powód został zatrudniony na umowę o pracę na stanowisku kierowca. W zakresie jego obowiązków leżało też wykonywanie zadań remontowych pojazdu związanych z technicznym utrzymaniem jego sprawności. Powód w dacie wypadku posiadał aktualne badania lekarskie -

zaśw. z dnia 7.03.2011 roku, orzeczenie psychologiczne - (...) z dnia 19.03.2011 roku o braku przeciwwskazań psychologicznych do pracy kierowcy.

Według oceny ryzyka zawodowego w razie uszkodzenia pojazdu należało go unieruchomić, wyłączyć silnik. W przypadku konieczności wykonania bieżącej naprawy należało zabezpieczyć odpowiednio klinami stalowymi pojazd przed jego przemieszczeniem w trakcie wykonywania napraw lub spadnięcia z podnośników. W miarę możliwości naprawy podwozia należało wykonywać na kanale naprawczym. Do napraw należało stosować w pełni sprawne narzędzia i sprzęt.

W dniu 16.09.1996 roku powód odbył tylko szkolenie wstępne ogólne w zakresie BHP bez wskazania na jakim stanowisku. Oba te szkolenia prowadził pracodawca. W dniu 28.11.2008 roku powód przeszedł instruktaż ogólny na stanowisku kierowcy, który prowadził pracodawca.

Pracodawca powoda oraz J. T. (1) - specjalista ds. BHP i p.poż prowadzili szkolenia okresowe z BHP dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych w dniach 21.22.12.2011 roku, bez wskazania zakresu szkolenia.

M. S. (1) i J. P. (1) zatrudnieni na stanowisku kierowcy -mechanika, nie posiadali szkolenia z BHP w zakresie instruktażu ogólnego, stanowiskowego, szkoleń okresowych w zakresie BHP dla pracowników fizycznych.

W zakładzie pracy (...) nie były prowadzone szkolenia stanowiskowe np. dla kierowców. Prowadzono szkolenia ogólne z BHP przez J. T. (1).

(dowód: zaświadczenie o ukończeniu szkolenia z zakresu bhp k. 180, program szkolenia na stanowisku kierowcy k. 181-183, zestawienia dotyczące pracy w godzinach nadliczbowych k. 184-185, międzynarodowa karta charakterystyki zagrożeń zawodowych k. 186-189, zasady naliczania czasu pracy k. 190, międzynarodowa karta charakterystyki zagrożeń zawodowych dla mechaników samochodowych k. 191-194, opinia biegłego ds. BHP R. K. k. 108-134, oświadczenie powoda k. 196/2 o:14:32, karta szkolenia wstępnego k. 213, karta oceny ryzyka zawodowego k. 214-219, dokumenty w aktach DS 1978/13/D, częściowo zeznania świadka M. S. (1) k. 81 o:12:59 i k.177-178 o:13:28, częściowo zeznania powoda k. 81 o:51:32 i k. 178 o:49:11, zeznania świadka J. T. (1) k. 196 o:1:40, częściowo zeznania świadka J. P. (1) k. 178 o:22:01)

W dniu 10.10.2013 roku powód wraz J. P. (1) i M. S. (1) postanowił dokonać regulacji hamulca pneumatycznego specjalistycznej naczepy niskopodwoziowej marki (...) nr.rej (...). Regulacji hamulców dokonywali nie pierwszy raz. Zawsze odbywało się to w niżej opisany sposób. Powód nie mógł wyjechać w teren zestawem ciągnika i naczepy z niesprawnymi hamulcami. O naprawie poinformowali przełożonego. Naprawa miała miejsce w na placu manewrowym w/w firmy około godz 9.20 rano. Miejsce naprawy było wybetonowane, stanowiło równą powierzchnię. W firmie (...) był kanał naprawczy, ale na mniejsze naczepy.

Pracownicy zaklinowali dwoma kilimami tylne koła ciągnika siodłowego podpiętego do naczepy od strony lewej, a naczepę podnieśli na tylnej stopie po stronie prawej, będącej częścią naczepy, która służyła do usztywnienia i zablokowania naczepy podczas prac załadunkowych. Pod tą stopę, aby zmieścić się pod kołami powód, włożono drewnianą deskę o wysokości 5 cm. Wskutek zastosowania takiego podniesienia prawa strona naczepy była podniesiona. Włączono silnik w ciągniku siodłowym, celem utrzymania ciśnienia w układzie hamowania. Ciągnik nie był zahamowany hamulcem ręcznym. Powód wszedł między koła tylne pod naczepę i regulował hamulec pneumatyczny w pozycji leżącej, kołem obracał M. S.. W pewnym momencie w wyniku drgań silnika i niestabilności podniesienia naczepa osunęła się z prowizorycznego podniesienia, przesunęła się i przygniotła kołem biodro powoda. Umieszczone pod kołami kliny wysunęły się.

Po zdarzeniu przeprowadzono badanie trzeźwości pracowników, które dały wyniki negatywne. Powodowi i innym pracownikom nie udostępniono instrukcji do naczepy (...) nr. rej (...), bo jej nie było.

(dowód: częściowo postanowienie o umorzeniu dochodzenia k. 20-23, częściowo protokół ustalenia okoliczności wypadku k. 63-66 i k. 206-209, częściowo oświadczenia powoda, M. S. i J. P. k. 67-69 i k. 210-212, dokumenty w aktach ZUS, częściowo zeznania świadka M. S. (1) k. 81 0:11:56 i k. 177-178 0:13:28, częściowo zeznania powoda k. 81 0:51:32 i k. 178 0:49:11, częściowo zeznania świadka J. P. (1) k. 178 0:22:01)

Komenda Powiatowa Policji w G. w dniu 11.10.2013 roku otrzymała zgłoszenie wypadku przy pracy. Postanowieniem z dnia 30.12.2013 roku do sygn. DS. 1978/13/D umorzono dochodzenie w sprawie niedopełnienia obowiązków przez osobę odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy w firmie (...) i narażenie pracownika tej firmy (...) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w wyniku wypadku przy pracy, któremu uległ w dniu 11.10.2013 roku w G., podczas regulacji hamulca pneumatycznego specjalistycznej naczepy niskopodwoziowej marki (...) nr rej (...) wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

(dowód: częściowo postanowienie o umorzeniu dochodzenia k. 20-23, dokumenty w aktach DS 1978/13/D)

Ponieważ wypadek powoda miał miejsce w pracy w dniu 17.10.2013 roku powołano komisję do spraw ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku w składzie (...), która w protokole kontrolnym stwierdziła, że wypadek był indywidualnym wypadkiem przy pracy, powodującym czasową niezdolność do pracy powoda. O wypadku nie informowano Państwowej Inspekcji Pracy. Nie stwierdzono nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów bhp, prawa pracy lub innych dotyczących ochrony życia i zdrowia. Nie stwierdzono też rażącego niedbalstwa po stronie pracownika. We wnioskach zasugerowano wykonywanie prac regulacyjnych z użyciem kanału naprawczego i stosowania kobyłek naprawczych.

(dowód: częściowo protokół ustalenia okoliczności wypadku k. 63-66, częściowo oświadczenia powoda, M. S. i J. P. k. 67-69)

Powód został przewiezony karetką pogotowia do Szpitala (...) w G., gdzie rozpoznano u niego stłuczenie biodra prawego i miednicy, złamanie kości kulszowej i łonowej po stronie prawej. Powód przebywał w szpitalu na oddziale ortopedycznym w okresie od 11.10.2013 do 16.10.2013 roku. Zastosowano wobec niego leczenie zachowawcze, stosowano leki przeciwbólowe. Wypisano go do domu w stanie dobrym, niepowikłanym z zaleceniem kontroli w poradni ortopedycznej za 5 tygodni. Powodowi zakazano obciążania chorej kończyny, poruszania się o kulach i balkoniku.

(dowód: karty leczenia szpitalnego z wynikami badań k. 7-10 i k. 33-34 i k. 49 i k. 95-96)

Powód kontynuował leczenie w poradni ortopedycznej szpitala w G.. Lekarz ortopeda wystawiał mu zwolnienia chorobowe do dnia 8.04.2014 roku. Powoda kierowano na rehabilitację w marcu 2014 roku.

Przed wypadkiem powód leczył się w (...) Ośrodku (...) w S..

(dowód: historia choroby k. 11-19 i k. 35-39, skierowanie na zabiegi k. 84-85, historia choroby k. 103)

Powoda w szpitalu odwiedzała żona. Powód uskarżał się na ból, podupał też psychicznie, stał się nerwowy. Po hospitalizacji powód przebywał w domu. Przez dwa miesiące leżał. Później poruszał się przy balkoniku do stycznia 2014 roku. Przez 6 miesięcy przebywał na zasiłku chorobowym. W czynnościach higienicznych, jedzeniu powodowi pomagała żona. Po wypadku długo utrzymywały się zasinienia na nogach powoda ze stanem ropnym. Po okresie zasiłku chorobowego powód przebywał na urlopie. Następnie został zwolniony z uwagi na redukcję etatów. Powód odbył trzy serie rehabilitacji, na którą zawoził go syn. Obecnie porusza się w sznurówce ortopedycznej, bo przy dłuższym wysiłku bardziej boli go kręgosłup. Powód stosuje leki i maści p. bólowe. Obecnie powód niechętnie pomaga kolegom w pracy z uwagi na ograniczenia ruchowe. Nie pomaga w gospodarstwie rolnym.

(dowód: zeznania świadka Z. K. k. 81 :023:08, zeznania świadka A. K. k. 81 0:35:38, częściowo zeznania powoda k. 81 0:51:32)

Powiatowy Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności orzeczeniem z dnia 24.02.2015 roku zaliczył powoda o osób niepełnosprawnych w stopniu lekkim do 31.03.2017 roku.

(dowód: orzeczenie o stopniu niepełnosprawności k. 86)

Decyzją z dnia 30.06.2014 roku (...) SA w Ł. w związku z zakończeniem postępowania likwidacyjnego przyznała powodowi kwotę 2000 zł za szkodę osobową. Decyzją z dnia 7.07.2014 roku (...) SA w Ł. przyznała powodowi kwotę 6.550 zł, w tym zadośćuczynienie ustaliła na kwotę 7.500 zł oraz koszty opieki na kwotę 1050 zł (35 dni * 5h*6 zł). Według opinii lekarskiej sporządzonej w trakcie trwania postępowania likwidacyjnego lek. chirurg ustalił 9% uszczerbku na zdrowiu powoda.

(dowód: decyzja z dnia 30.06.2014 r. k. 4, decyzja z dnia 7.07.2014 r. k.5, opinia lekarska k. 6, akta likwidacji szkody na CD k. 57)

Powód otrzymał w dniu 3.07.2014 roku z ZUS jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy z dnia 11.10.2013 roku w kwocie 7300 zł. ZUS ustalił 10% uszczerbek na zdrowiu powoda. Z prywatnego ubezpieczenia w (...) SA powód otrzymał w dniu 13.05.2014 roku kwotę 980 zł. Ubezpieczyciel ustalił 7% uszczerbku na zdrowiu powoda.

(dowód decyzja ZUS k. 31, pismo A. k. 32, dokumenty w aktach ZUS)

Pracodawca jest odpowiedzialny za stan bezpieczeństwa w pracy. Pracodawca powoda zobowiązany był udostępnić pracownikom do stałego korzystania aktualne instrukcje bhp oraz instrukcje postępowania w przypadku wykonywania prac i czynności kontrolno-regulacyjnych w środkach transportu przez zespół pracowników. Był obowiązany zaznajomić pracowników z przepisami i zasadami bhp dotyczącymi wykonywanych przez nich prac na stanowisku pracownika kierowcy-mechanika. Pracodawca powinien zapewnić pracownikom dostęp do informacji w tym pisemnych instrukcji dotyczących użytkowania maszyn- naczepy niskopodwoziowej. Obowiązków tych pracodawca nie wypełnił.

Pracodawca powoda miał obowiązek kierowania pracami, przy których doszło do wypadku, instruowanie i szkolenie pracowników oraz sprawowanie pośredniego i bezpośredniego nadzoru nad przestrzeganiem przepisów bhp podczas pracy przez pracowników.

Pracodawca powoda był obowiązany do zorganizowania stanowiska pracy powoda zgodnie z przepisami i zasadami bhp. Miał obowiązek tak zorganizować stanowisko pracy związane z regulacją hamulców w naczepie aby wykonywana przez podległych mu pracowników praca nie stwarzała dla nich zagrożeń, uwzględniając wymagania techniczne, organizacyjne, ludzkie oraz związane z porządkiem i dyscypliną pracy, przestrzeganiem przepisów i wytycznych dotyczących zasad postępowania podczas wykonania czynności związanych z obsługą środków transportu. Organizując to stanowisko należało uwzględnić fakt występowania zagrożeń.

Pracodawca powoda nie zrealizował w sposób prawidłowy szkoleń pracowników w dziedzinie BHP. Sam nie przeszedł stosownego szkolenia BHP jako osoba kierując pracownikami.

Przyczyną wypadku powoda był nieprawidłowy sposób zabezpieczenia zestawu ciągnika i naczepy przed przemieszczaniem się i nieprawidłowy sposób podniesienia naczepy. Do podniesienia naczepy nie użyto podnośnika hydraulicznego, tylko wykorzystano stopę stanowiącą część naczepy, pod którą podłożono deskę. Taki sposób podniesienia naczepy był nieprawidłowy i niebezpieczny. Zabronione są prace konserwacyjno-remontowe przy maszynach z włączonym silnikiem i niezahamowanych. Zalecanym sposobem naprawy było wykorzystanie kanału rewizyjnego lub wykorzystanie podnośnika o odpowiednim udźwigu i zabezpieczenia kół klinami. W takiej sytuacji należało też użyć stojaka z czterema nogami o odpowiedniej wytrzymałości i opuścić naczepę na stojak, tak aby nie była podparta tylko na niestabilnym podnośniku.

Przy naprawie użyto tylko dwa kliny, a należało użyć 4 kliny i zabezpieczyć nie tylko koła ciągnika, ale również koła naczepy po stronie przeciwnej do regulowanej. Ponadto zabezpieczono tylko jedno koło ciągnika, a powinny być zabezpieczone obydwa.

J. T. (1) prowadzący szkolenia w firmie (...) nie posiadał kwalifikacji w zakresie bhp. Pracodawca powoda nie posiadał odpowiednich przeszkoleń z bhp, aby prowadzić szkolenia dla swoich pracowników.

Powód i pracownicy prowadzący z nim naprawę znali przepisy bhp i ponoszą częściową odpowiedzialność za wypadek. Nie wymagali od pracodawcy zapewnienia odpowiedniej ilości klinów, podnośnika, kanału rewizyjnego itp.

(dowód: opinia biegłego ds. BHP R. K. k. 108-134i opinia uzupełniająca k. 234-245)

Obecnie powód skarży się na dolegliwości kręgosłupa l-s promieniujące do pośladków, nasilające się po dłuższym siedzeniu, wysiłku i zmianie pogody. Powód chodzi w sznurówce ortopedycznej. W następstwie wypadku powód doznał stłuczenia miednicy, złamania kości kulszowej i łonowej po stronie prawej, złamania kości krzyżowej po stronie prawej. Powód doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 15%. Stłuczenie miednicy spowodowało u powoda dysfunkcję ruchu wymagającą leżenia. Doznane urazy wpłynęły na zmniejszenie aktywności fizycznej. U powoda istnieje ryzyko wystąpienia zmian zwyrodnieniowych narządu ruchu. Powód po wypadku wymagał pomocy przez okres 6 tygodni od wypisu ze szpitala, przez pierwsze 2 tygodnie w wymiarze 6h dziennie, przez następne 4 tygodnie w wymiarze 4h dziennie. Obecne dolegliwości powoda mają związek z wypadkiem.

(dowód: opinia biegłego chirurga Z. C. k. 275)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów przedłożonych przez strony i zalegających w aktach związkowych oraz dokumentacji przedłożonej na wezwanie przez pracodawcę powoda R. B. (2).

Sąd tylko częściowo oparł ustalenia tej sprawy na materiałach zgromadzonych do sprawy DS.1978/13/D oraz materiałach zgromadzonych przez komisję powypadkową tj. protokoły ustalania okoliczności wypadku komisji powypadkowej i oświadczeń powoda M. S. i J. P.. Postępowanie powypadkowe jak też dochodzenie zostały przeprowadzone bardzo pobieżnie, bez uszczególnienia ważnych informacji dotyczących przebiegu samego wypadku przy pracy. W postępowaniu komisji powypadkowej jak i dochodzeniu policji nie wykonano dokładnej dokumentacji miejsca wypadku przy pracy, a przesłuchanie świadków ograniczono w bardzo wąski sposób, co uniemożliwiło m.in. biegłemu w tej sprawie do spraw BHB R. K. dokładne ustalenie okoliczności wypadku i jego przebiegu. Ponadto w dochodzeniu nie dopuszczono dowodu z opinii biegłego BHP, poprzestając na ustaleniach komisji powypadkowej i przesłuchaniu świadków zdarzenia, ale również w sposób bardzo wąski. Nie przeprowadzono zatem w tych postępowaniach niezbędnych czynności mogących jednoznacznie wyjaśnić okoliczności wypadku, na co zwrócił uwagę biegły do spraw BHP R. K.. Część faktów ustalonych w tych postępowaniach została obalona w niniejszej sprawie. Dokumenty z tych postępowań zawierają informacje sprzeczne z ustaleniami tej sprawy, przede wszystkim w zakresie przeszkolenia z BHP powoda, wyposażenia go w środki ochronne, stosowania podczas naprawy podnośnika hydraulicznego. Zeznania świadków oraz opinia biegłego R. K. do spraw BHP ujawniła, że powód wraz z kolegą M. S. podczas dokonywania naprawy nie używał podnośnika hydraulicznego, wykorzystano element naczepy tj. stopę do unieruchomienia. Biegły ds. BHP wyjaśnił również wyczerpująco w opinii brak przeszkolenia powoda w zakresie bhp. Ustalenia dokonane podczas prowadzenia dochodzenia nie wykazały, żeby pracodawca powoda nie przestrzegał przepisów prawa pracy w szczególności w zakresie bhp. Te wnioski dochodzenia pozostają sprzeczne z wnioskami biegłego R. K. do tej sprawy, które Sąd podzielił w całości. Biegły w opinii głównej przedstawił uchybienia w ustalaniu przebiegu wypadku podczas prac komisji powypadkowej oraz policji w prowadzonym dochodzeniu. Wskazał jednak na obowiązki pracodawcy, których zaniechał względem pracowników. Po dodatkowym przesłuchaniu powoda i świadków M. S. i J. P., biegły R. K. wydał opinię uzupełniającą, której wnioski Sąd również w pełni podzielił. Kwestia oceny przyczynienia powoda do wypadku i jego wysokości nie była rzeczą biegłego tylko Sądu.

Ustaleń w zakresie obrażeń powypadkowych powoda, uszczerbku na zdrowiu Sąd dokonał na podstawie rzetelnej i profesjonalnej opinii chirurga

Z. C., niekwestionowanej przez strony.

Także zeznania świadków M. S. i J. P., powoda na okoliczność przebiegu wypadku Sąd podzielił tylko częściowo. Przebieg i okoliczności wypadku w/w osoby inaczej przedstawiały komisji powypadkowej, inaczej podczas przesłuchania w prowadzonym przez policję dochodzeniu i inaczej w przedmiotowej sprawie. Sąd nie dał wiary powodowi i w/w świadkom, iż naczepa przesuwiała się podczas naprawy i w wyniku ruchu spadła na biodro powoda. Naczepa stała bowiem na płaskiej równej powierzchni, a świadkowie i powód nie wyjaśnili racjonalnie w jaki sposób w tych okolicznościach naczepa została wprowadzona w ruch. To biegły wyjaśnił w jaki sposób mogło dojść do ruchu naczepy po spadnięciu z prowizorycznego podniesienia. Ponadto w/w osoby najpierw podawały - podczas przesłuchania w dochodzeniu, że zaklinowane były tylko koła ciągnika, a nie naczepy. Dokumentują to również zdjęcia policji. Podczas przesłuchania w tej sprawie w/w osoby podawały, że kliny włożono też pod koła naczepy. Tych zeznań nie potwierdzają fotografie, na których uwidoczniło tylko dwa kliny.

Sąd nie podzielił zeznań świadka R. B. pracodawcy powoda w zakresie odpowiedniego przeszkolenia w zakresie bhp powoda. Świadek podawał, że do szkoleń bhp zatrudniał J. T.. Nie potrafił się szczegółowo odnieść do prowadzenia szkoleń stanowiskowych. Do akt sprawy pracodawca powoda przedłożył ogólne zaświadczenie o odbyciu szkolenia i program szkolenia na stanowisku kierowcy, z wydrukami internetowymi dotyczącymi charakterystyki pracy. Nie jest to równoznaczne z prawidłowym przeszkoleniem powoda i innych pracowników w zakresie bhp i to na stanowisku mechanika, bo w takim zakresie powód wykonywał prace podczas wypadku. Programy szkolenia powinny być dostosowane do rodzajów i warunków prac wykonywanych przez pracowników na danych stanowiskach. Program przedłożony przez świadka stanowi luźne informacje z internetu, a nie rzetelny program, na co wskazał biegły R. K.. Przy prowadzeniu szkolenia stanowiskowego prowadzi się też odpowiednią dokumentację, której pracodawca powoda nie przedstawił, a potwierdza to wniosek biegłego i zeznania powoda o braku szkoleń stanowiskowych, w tym instruktarzu na stanowisku mechanika. Pracodawca powoda nie przedłożył m.in. dokumentów potwierdzających uczestnictwo powoda w szkoleniu stanowiskowym, którego program przedłożył, nie wskazał daty szkolenia oraz zaświadczenia o odbyciu szkolenia przez powoda. Świadek nie znał też okoliczności wypadku, bo go wówczas w firmie nie było.

Zeznania świadka J. T. (1) Sąd uznał za wiarygodne. Świadek przedstawił, że prowadził szkolenia ogólne w zakładzie pracy powoda. Świadek podkreślił, że nie prowadził szkoleń stanowiskowych.

Zeznania świadka Z. K., A. K. i powoda na okoliczność leczenia powypadkowego, udzielanej pomocy, kondycji powoda po wypadku Sąd podzielił, uznając je za rzeczowe i obiektywne i zbieżne z dokumentacją medyczną.

Sąd pominął dowód z zeznań świadka P. W. z uwagi na brak wskazania przez pozwaną adresu świadka.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlega oddaleniu.

Powód M. K. skierował swojej roszczenia ze zdarzenia z dnia 11.10.2013 roku podczas, którego doznał obrażeń ciała, regulując hamulec pneumatyczny naczepy niskopodwoziowej marki (...) nr rej. (...) wobec ubezpieczyciela zestawu ciągnika siodłowego z naczepą, twierdząc, że koło naczepy na niego najechało, a szkoda wynika z ruchu tego pojazdu.

Odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela wynika z art. 822 kc jako ubezpieczyciela zespołu ciągnika siodłowego i naczepy. Granice odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń wynikające z umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych natomiast szczegółowo określa ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 392). Zgodnie z art. 34 tej ustawy, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem

mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego uważa się również szkodę powstałą podczas i w związku z: wsiadaniem do pojazdu mechanicznego lub wysiadaniem z niego; bezpośrednim załadowywaniem lub rozładowywaniem pojazdu mechanicznego; zatrzymaniem lub postojem pojazdu mechanicznego (ust. 2 pkt 2 art. 34). Z treści tego przepisu wynika, iż ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym, w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Zgodnie z art. 35 powołanej ustawy ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej wyrządziła szkodę ruchem tego pojazdu.

Przepis art. 436 k.c., odwołując się do regulacji normatywnej art. 435 k.c., określa odpowiedzialność samoistnego posiadacza za szkodę wyrządzoną ruchem mechanicznego środka komunikacji, która jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka. Uzasadnieniem dla zaostrzonego reżimu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną ruchem pojazdów mechanicznych jest zapewnienie poszkodowanemu skutecznej ochrony w sytuacji, gdy ruch pojazdu, który generowany jest w interesie jego posiadacza, stwarza dla otoczenia poważne niebezpieczeństwo, a ogólne reguły odpowiedzialności deliktowej byłyby niedostatecznie skuteczne, ponieważ często do szkody dochodzi nawet przy zachowaniu należytej staranności przez posiadacza i kierującego pojazdem.

Zasadnicze znaczenie dla tej sprawy w kontekście powyższych wywodów miało rozstrzygnięcie czy ciągnik siodłowy z naczepą regulowaną przez powoda był w ruchu.

Pojęcie ruchu nie jest definiowane w kodeksie cywilnym, w piśmiennictwie i judykaturze przyjmuje się szeroką jego interpretację. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 1976 r. (sygn. akt IV CR 241/76), SN uznał, że samochód jest w ruchu od chwili włączenia silnika aż do zakończenia jazdy, przy czym szkoda może być wyrządzona także w czasie dobrowolnego czy też przymusowego postoju samochodu. Zakończenie jazdy wcale nie musi nastąpić w miejscu z góry zaplanowanym, jednak z reguły nie nastąpi ono dopóki samochód pozostaje na drodze publicznej. Jeżeli więc nastąpił defekt samochodu, czyniący go niezdatnym do dalszej podróży, to ruch samochodu ustanie dopiero po odholowaniu go do bazy remontowej. Samochód pozostawiony na szosie stwarza bowiem niebezpieczeństwo dla innych użytkowników i dlatego musi być uważany za będący w ruchu tak w świetle art. 436 § 1 k.c., jak i przepisów ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...).

Orzecznictwo przyjmuje, że pojęcie „ruchu”, odnoszone do mechanicznego środka komunikacji (pojazdu), w znaczeniu prawnym należy rozumieć dość szeroko, jakkolwiek przy uwzględnieniu konkretnych okoliczności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., V CKN 644/00, OSNC 2002, nr 12, poz. 156; z dnia 11 kwietnia 2003 r., III CKN 1522/00, nie publ.; z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04). Uznaje w szczególności, że włączenie silnika przesądza o tym, że pojazd jest w ruchu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04; z dnia 19 grudnia 2013 r., II CSK 157/13), jak również, że nie ma znaczenia kwestia, czy ruch pojazdu pozostaje w związku z jego funkcją komunikacyjną lub transportową (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2013 r., II CSK 157/13, nie publ.).

W niniejszej sprawie ciągnik siodłowy z przymocowaną naczepą, miał uruchomiony silnik. Zdaniem Sądu szkoda powoda nie wynikła jednak z przemieszczenia się pojazdu na skutek uruchomienia silnika. W przedmiotowej sprawie nie było ruchu pojazdu ubezpieczonego u pozwanego ubezpieczyciela. Podkreślenia wymaga, że pojazd jest w ruchu od chwili uruchomienia silnika, aż do ukończenia jazdy w następstwie osiągnięcia miejsca przeznaczenia lub wskutek planowanej przerwy w podróży (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2005 r., sygn. akt II CK 572/04 oraz z dnia 11 kwietnia 2003 r., sygn. akt III CKN 1522/00).

Tymczasem z ustaleń faktycznych przedmiotowej sprawy wynika, że powód doznał obrażeń ciała - szkody na skutek obsunięcia się naczepy z prowizorycznie wykonanego podniesienia, podczas regulacji hamulców i najechania przez

koło naczepy. Ruch naczepy spowodowany był osunięciem z prowizorycznego podniesienia, a nie wynikał z pracy silnika ciągnika. Przekonywująco uzasadnił to biegły ds. bhp. Ciągnik z naczepą nie były w ruchu, silnik pracował tylko i wyłącznie w celu umożliwienia regulacji hamulca pneumatycznego. Powód doznał uszczerbku na zdrowiu w wyniku przygnięcia go przez koło naczepy, która na niego spadła. Ponadto zdaniem Sądu między ruchem ciągnika i naczepy łączonego z włączeniem silnika a szkodą powoda nie było związku przyczynowego. To bowiem nie włączony silnik samochodu doprowadził do szkody powoda, a niewłaściwie podniesiona naczepa, która upadła na powoda. Zdaniem Sądu umieszczenie naczepy ciągnika na podniesieniu celem regulacji hamulców w momencie wystąpienia szkody powoda zestawione ze sprawnością mechaniczną hamulców naczepy, które były regulowane zrywają związek przyczynowy między szkodą a przedmiotowym zdarzeniem.

Nawet jeśliby podzielić pogląd, zgodnie z którym szkoda powoda objęta jest zakresem art. 436 § 1 KC to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka uchylają okoliczności egzoneracyjne określone w art. 435 KC, tj.: siła wyższa; wyłączna wina poszkodowanego; wyłączna wina osoby trzeciej, z których pozwany powołał się na wyłączną winę poszkodowanego oraz osób prowadzących razem z nim regulacje hamulców naczepy, którzy naruszyli zasady bhp.

Niniejsze postępowanie w szczególności opinia biegłego ds. BHP wykazała, że do szkody doszło z wyłącznej winy powoda i osób trzecich, których nie można łączyć z odpowiedzialności posiadacza pojazdu wynikającej z umowy ubezpieczenia.

Zasadniczą winę za wypadek powoda ponosi jego pracodawca, który nie zrealizował swoich obowiązków wynikających z kodeksu pracy a związanych ze szkoleniem w zakresie bhp swoich pracowników. Pracodawca powoda powinien właściwie zorganizować mu stanowisko pracy odpowiednio zaopatrzone do regulacji hamulców, aby praca ta nie stwarzała mu zagrożenia. Przede wszystkim powinien go wyposażyć w właściwe narzędzia do podniesienia naczepy, jeśli nie było kanału rewizyjnego i poinformować o zagrożeniach i sposobach ochrony przed nimi. Nadto winien odpowiednio nadzorować pracę niebezpieczną.

W konsekwencji braku szkoleń z bhp sposób podniesienia naczepy przez powoda i dwóch współpracowników dokonujących wraz z nim regulacji hamulców, był nieprawidłowy i niebezpieczny. Nie przeprowadzono go zgodnie z instrukcją obsługi naczepy. Zamiast podnosić naczepę bardziej prawidłowym było korzystanie z kanału rewizyjnego. Ponadto do zabezpieczenia zestawu ciągnika i naczepy potrzeba było 4 klinów, a faktycznie użyto tylko dwóch. Zabezpieczenia wymagały nie tylko koła ciągnika ale i naczepy. Do podniesienia należało też użyć podnośnika zabezpieczonego stojakiem. Tymczasem do podniesienia naczepy użyto jej elementów stałych tj. podpór - stopy, podwyższonych deską. Ponadto zestaw ciągnika i naczepy był niezahamowany i pracował przy włączonym silniku, co zwiększało zagrożenie i było niedopuszczalne w świetle zasad bhp. Powód i pozostali dwaj pracownicy firmy (...) nie posiadali wiedzy co do właściwej regulacji hamulców, nie mieli przeprowadzonych szkoleń bhp w tym zakresie, za co winę ponosi ich pracodawca. Pracodawca nie udostępnił też pracownikom instrukcji obsługi naczepy, chociaż był do tego obowiązany. Mimo braku szkolenia i właściwego wyposażenia stanowiska pracy powód i dwaj jego pomocnicy jako osoby z długoletnim stażem pracy, kilkudziesięcioletnie nie były pozbawione krytycyzmu i doświadczenia zawodowego, nawet jeśli nie posiadali odpowiedniego przeszkolenia z bhp. Zasady bezpiecznego zachowania się, elementarna staranność przy wykonywaniu pracy nakazywały zaniechania regulacji hamulców w przypadku braku podnośnika, tymczasem powód i jego dwaj koledzy podnieśli naczepę w sposób bardzo improwizowany, zwiększając niebezpieczeństwo wypadku.

Mając powyższe na uwadze, Sąd na mocy art. 415, 436 § 1 kc w zw. z art. 435 kc, art. 822 kc w zw. z art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczonym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych oddalił powództwo.

Sąd na podstawie art. 102 kpc odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu uznając, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony, opisaną sytuacją życiową powoda, wypadek. Powód doznał bowiem uszczerbku zdrowotnego opisanego w opinii biegłego chirurga, a okoliczności zdarzenia uzasadniały subiektywne przekonanie powoda co do

zasadności zgłoszonego roszczenia, tym bardziej, że strona pozwana na etapie postępowania likwidacyjnego przyjęła swoją odpowiedzialność co do zasady.

SSO Monika Świerad